Rok IX. Tarnów dnia 31-go października 1909 r. Nr. 20.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Organ Towarzystw roln. okręgowych: Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Myślenickiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

I. Instrukcya obowiązująca Towarzystwa rolnicze okręgowe przy zużyciu subwencyi hodowlanych.

I. Stacye buhajów.

§ 1. Z funduszów przeznaczonych na popieranie chowu bydła rogatego przeznacza Komitet corocznie pewną część na zakupno, albo także na utrzymanie buhajów subwencyjnych i nagradzanie buhajów, będących prywatną własnością. Buhaje subwencyjne zakupują Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych przy współudziale inspektora hodowli.

§ 2. Buhaje subwencyjne są takie buhaje, które na stacye zakupiono z funduszów subwencyjnych. Buhaj subwencyjny pozostaje stale własnością funduszu subwencyjnego i nie może przejść **nigdy** na własność hodowcy, któremu go Towarzystwo udzieliło. W razie sprzedaży buhaja czy to z powodu jego niezdatności do chowu, (oczywiście bez winy hodowcy), czy z powodu wieku, czy wreszcie z innych powodów, uzyskana ze sprzedaży kwota wpływa do funduszu amortyzacyjnego Towarzystwa rolniczego okręgowego.

§ 3. Wybór miejscowości, w których buhaje mają być umieszczone i wybór hodowców, którym buhaje mogą być powierzone, przysługuje Wydziałom Towarzystw rolniczych okręgowych.

Stacye buhajów tworzy się przedewszystkiem w miejscowościach, w których związek hodowlany, spółka hodowlana, gmina,

kółko rolnicze lub właściciele krów zobowiążą się do ponoszenia w całości lub części kosztów utrzymania buhaja.

§ 4. Co do wyboru ras buhajów obowiązane są Towarzystwa rolnicze okręgowe stosować się do postanowień Komitetu.

§ 5. Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych mają prawo ustanowić dla każdej stacyi swojego okręgu taksy, jakie utrzymujący stacyę od pokrycia krowy pobierać będą upoważnieni. Taksy te obraca się na pokrycie częściowe kosztów utrzymania i dopuszczania buhaja.

§. 6. Z końcem każdego roku Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych obowiązane są odesłać Komitetowi wykazy na otrzymanych od niego wzorach po dokładnem wypełnieniu rubryk i zaopatrzeniu ich swojemi uwagami.

W wykazach tych wymienić należy: Imię i nazwisko utrzymującego buhaja, miejscowość, wiek buhaja w chwili oddania go do użytku, rasę buhaja, cenę zakupna, miejscowość, skąd buhaj został zakupiony i uwagi.

§ 7. Równocześnie ze wspomnianymi w powyższym § wykazami, Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych przedstawią Komitetowi rachunek z funduszów subwencyjnych, otrzymanych na zakupno buhajów, z dołączeniem stemplowanych kwitów.

A) Buhaje subwencyjne.

§ 8. Na stacye buhajów subwencyjnych mogą być zakupywane tylko dorosłe, to jest zdolne już do pokrywania krów rozpłodniki, zatem buhaje co najmniej po ukończeniu 15 miesięcy.

§ 9. Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych obowiązane będą powierzać buhaje subwencyjne dla użytku włościan pod następującymi warunkami:

1) Koszta dostawienia buhaja na miejsce przeznaczenia pokrywa fundusz subwencyjny.

2) Buhaj stacyjny winien pokryć rocznie przynajmniej 60, a najwyżej 100 krów; jeżeli w ciągu 2 lat wykazy nie udowodnią pokrycia przynajmniej 120 krów, Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego ma prawo odebrać buhaja.

3) Buhaja należy pielęgnować i żywić wedle szczegółowych przepisów, wydanych przez Komitet. Za szczególnie dobrą opiekę nad buhajem udzielane będą przez Towarzystwa rolnicze okręgowe premie.

4) Nadzorujący stacyę ma obowiązek w razie zachorowania buhaja zawezwać weterynarza i do poleceń jego ściśle się zastosować. Koszta sprowadzenia weterynarza mają być pokrywane o ile możności z opłat pobieranych z pokrycia krów.

5) Gdyby zachodziła słuszna, uzasadniona orzeczeniem weterynarza obawa, że buhaj zginie lub stanie się niezdatnym do dal-

szego rozpłodu, należy jak najrychlej zawiadomić o tem Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego, a w nagłym wypadku, w którymby na odniesienie się do Wydziału już nie stało czasu, można w obecności dwóch wiarogodnych świadków buhaja sprzedać, przy zachowaniu przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Obowiązek doniesienia i decyzya co do sprzedaży buhaja ciąży na przewodniczącym Związku hodowlanego, opiekunie buhaja, przełożonym gminy itp. nadzorcy stacyi przez Towarzystwo rolnicze ustanowionym.

6) W razie tak nagłego upadku buhaja, że nie było czasu ani na sprowadzenie weterynarza w myśl § 9. punktu 4, ani na sprzedaż w myśl punktu 5, utrzymujący buhaja zawezwie weterynarza, aby dokonał sekcyi i wywód jego weterynaryjny jak najrychlej prześle Wydziałowi Towarzystwa rolniczego okręgowego.

7) We wszystkich przewidzianych powyżej pod punktem 4, 5 i 6 wypadkach, jeśli się okaże, iż strata buhaja lub niezdolność jego do dalszego funkcyonowania na stacyi nie nastąpiła z powodu niewłaściwego obchodzenia się z buhajem, stratę ponosi fundusz subwencyjny, a kwota uzyskana ze sprzedaży czy to buhaja, czy mięsa lub skóry wpłynie do funduszu amortyzacyjgego Towarzystwa rolniczego okręgowego. Gdyby się jednak okazało, że upadek lub konieczność sprzedaży powstały z czyjeś winy lub zaniedbania, Komitetowi przysługuje prawo żądania odszkodowania. O winie lub zaniedbaniu decyduje nieodwołalnie Komitet na wniosek inspektora hodowli.

8) Utrzymujący buhaje obowiązany jest prowadzić dziennik krów odlatowanych na stacyi w porządku, jak zostały doprowadzone, z wymienieniem miejscowości, skąd krowa pochodzi i nazwiska właściciela, oraz kwoty pobranej za pokrycie. Właścicielowi doprowadzonej krowy wyda świadectwo odlatowania, w którem kwota za pokrycie powzięta ma być uwidoczniona.

9) Dziennik latowania winien utrzymujący buhaja z końcem każdego roku przesłać Wydziałowi Towarzystwa rolniczego okręg.

10) Inspektor hodowli, Delegat Komitetu lub Towarzystwa rolniczego okręgowego ma prawo każdej chwili stacyę buhaja skontrolować i żądać przedstawienia przychowywanych po buhaju cieląt.

11) W razie niestosowania się ścisłego do instrukcyi i przepisów wydanych przez Komitet, przysługuje Wydziałowi prawo zwinięcia stacyi i zabrania buhaja.

B) Nagradzanie buhajów.

§ 10. Przy nagradzaniu buhajów mają obowiązywać następujące przepisy:

1) Nagrodę może otrzymać tylko buhaj licencyonowany.

2) Nagrody będą przyznane hodowcom za dobre utrzymanie najlepszych buhajów licencyonowanych dla użytku włościan jako

zachęta, ażeby hodowcy należycie buhaje utrzymywali, a w szczególności celem zapobieżenia, ażeby zdatne do rozpłodu licencyonowane buhaje nie były przedwcześnie sprzedawane na rzeź.

3) Nagrody z tych funduszów mogą być przyznawane w wysokości co najmniej 50 koron, a co najwyżej 100 koron dla jednego właściciela licencyonowanego buhaja.

4) Otrzymujący nagrodę obowiązany jest udowodnić, że w ciągu roku odstanowił buhajem przynajmniej 80 obcych krów i jałówek. Wypłata następuje po dopełnieniu tego warunku.

5) Na przedstawienie Komisyi licencyonowania buhajów lub wskutek bezpośredniego zgłoszenia się interesowanych, nagrody przyznawać będzie Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego; chcący uzyskać nagrodę winni z prośbą swą zgłosić się do przewodniczącego Komisyi licencyonowania, zaś podczas premiowania do przewodniczącego Komisyi premiującej.

II. Zakładanie obór zarodowych.

1) Obory zarodowe mogą być zakładane u członków c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego w większych majątkach przy pomocy funduszów subwencyjnych po zasięgnięciu opinii właściwego Związku hodowlanego w sposób następujący:

Komitet zakupuje 8—16 krów względnie cielnych jałowic i 1 buhaja, a hodowca spłaca cenę kupna co najwyżej w 10 równych rocznych ratach, z których pierwszą płaci hodowca przed zakupnem sztuk, a następne z końcem grudnia każdego roku następnego.

Obory zarodowe mogą być zakładane tylko w takich majątkach, których właściciele są praktycznie i teoretycznie wykształconymi hodowcami albo zobowiążą się powierzyć zarząd obory takiemu ukwalifikowanemu hodowcy.

2) Koszta podróży Komisyi zakupującej sztuki zarodowe, jak również koszta przewozu tych sztuk z miejsca zakupna do najbliższej stacyi kolejowej odbiorczej ponosi fundusz subwencyjny.

3) Hodowca staje się właścicielem obory po wpłaceniu ostatniej raty, w razie zaś nieuiszczenia którejkolwiek raty. Komitet ma prawo odebrać od hodowcy zakupione sztuki jako swoją wyłączną własność — a wpłacone raty zatrzymać tytułem opłaty procentowej i amortyzacyjnej za użytkowanie.

4) Gdyby którakolwiek ze sztuk zakupionych do obory okazała się w ciągu pierwszych 2 lat istnienia obory niezdatną do chowu bez winy hodowcy, Komitet obowiązany jest niezdatną do chowu sztukę zastąpić inną odpowiedniej wartości, zakupioną z funduszów subwencyjnych. W razie, gdyby niezdatność do chowu jakiejkolwiek sztuki w tym czasie nastąpiła z winy hodowcy, obowiązany jest tenże w miejsce niezdatnej do chowu sztuki zakupić inną tej samej wartości z funduszów własnych. O tem, czy niezdatność do chowu danej sztuki nastąpiła z winy czy też bez

winy hodowcy orzeka nieodwołalnie Komitet na podstawie opinii inspektora hodowli.

W latach następnych obowiązany jest hodowca uzupełniać ilość sztuk do liczby pierwotnej bądź w drodze kupna, bądź z własnego przychowku.

5) W ciągu lat 10-ciu od dnia oddania obory, hodowcy służy prawo użytkowania jej, t. j. ciągnięcia z niej na własną korzyść wszelkich dochodów, z ograniczeniem podanem niżej pod L. 9., oraz z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa przy kupnie dla c. k. Towarzystwa rolniczego. Hodowca obowiązany jest własnym kosztem bydło zarodowe utrzymywać, właściwie je żywić, oraz troskliwie pielęgnować, a pod względem kierunku hodowli, hygieny i wyżywienia stosować się ściśle do przepisów wydanych przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego.

6) O potrzebie zastąpienia pozostających w używaniu sztuk bydła zarodowego do dalszego rozpłodu nieodpowiednich innemi, rozstrzyga na podstawie relacyi inspektora hodowli Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego, który według swego uznania albo sam zajmie się sprzedażą wybrakowanych sztuk albo powierzy ją hodowcy.

Kwotę uzyskaną ze sprzedaży otrzymuje bądź Komitet, bądź hodowca zależnie od tego, która strona jest obowiązaną zastąpić sztukę sprzedaną inną.

7) Gdyby która z zostających w użytkowaniu sztuk bydła zarodowego zachorowała lub uległa wypadkowi, obowiązanym jest hodowca sprowadzić na swój koszt weterynarza i leczyć odnośną sztukę własnym kosztem oraz natychmiast zawiadomić o tem Komitet.

8) Jeżeli mimo udzielonej na czas pomocy weterynaryjnej i starannego leczenia, sztuka bydła zarodowego padnie, a hodowca wykaże, iż strata odnośnej sztuki nastąpiła nie z jego winy, nie jest obowiązany do żadnego zwrotu, a zastąpienie padłej sztuki inną, nastąpi wedle zasad podanych wyżej pod L. 4.

Gdyby jednak strata sztuki bydła zarodowego lub jej niezdolność do dalszej hodowli nastąpiła kiedykolwiek wskutek winy lub zaniedbania hodowcy, w takim razie obowiązany jest hodowca ponieść cały koszt nabycia nowej sztuki. O winie lub braku winy ze strony hodowcy orzeka nieodwołalnie Komitet na podstawie opinii inspektora hodowli.

9) Hodowcy obowiązani są w czasie użytkowania obory zarodowej przychowywać wszystkie cielęta, uznane przez inspektora hodowli za normalnie zbudowane. Usunięcie każdego cielęcia od hodowli należy w sprawozdaniu szczegółowo usprawiedliwić.

10) Hodowcy obowiązani są przez cały czas użytkowania obory zarodowej:

a) prowadzić metryki obory zarodowej w księgach rodowodowych, z dokładnem wypełnieniem rubryk;

b) poddać sztuki zarodowe stałej, ścisłej kontroli mleczności, wykonywanej przez Komitet, według norm przez Komitet ustanowionych;

c) składać sprawozdania w takich terminach i takiej formie, jakie Komitet zarządzi;

d) sprawić i urządzić wagę bydlęcą;

e) ustanowionego przez Komitet inspektora hodowli uważać za organ wykonawczy Komitetu, przedstawiać na jego żądanie książki rodowodowe, zarządzać próby udojów i ważenie sztuk.

11) W razie niezastosowania się hodowcy do któregokolwiek z postanowień niniejszych warunków, lub gdyby Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego uznał, że prowadzenie obory nie odpowiada wytkniętemu celowi, może tenże Komitet zarządzić odebranie obory, przyczem zastosowane będzie postanowienie ust. 3. i 4. niniejszych warunków, co do wzajemnych praw i obowiązków.

12) Hodowcy nie służy prawo czynienia jakichkolwiek zarzutów przeciw wysokości zapłaconych przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego cen zakupna bydła zarodowego, jak również przeciw uzyskanej cenie sprzedaży we wszystkich przypadkach, w których Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego na podstawie niniejszych warunków będzie bydło sprzedawał.

13) W razie sprzedaży lub wydzierżawienia majątku przez hodowcę raty dotąd nie spłacone stają się od razu wymagalne,— o ile Komitet nie zgodzi się na przelanie praw poprzedniego właściciela na nowonabywcę lub dzierżawcę majątku.

III. Warunki kupna buhajów do obór większych.

§ 1. Buhaje do obór większych mogą być nabywane z funduszów subwencyjnych na następujących warunkach:

a) Komitet płaci za buhaja całą cenę kupna, a hodowca zwraca do Kasy Komitetu zapłaconą kwotę co najwyżej w 5 rocznych ratach. W pierwszym roku spłaca się ratę przed otrzymaniem buhaja, a następne raty w grudniu każdego roku. Albo:

b) Hodowca płaci za buhaja kwotę, którą co 2 lata oznacza Komitet, odpowiadającą wydatkowi ponoszonemu zwykle przez hodowcę na zakupno buhaja przeciętnej wartości, Komitet zaś płaci resztę ceny kupna buhaja o wyższej wartości hodowlanej i pobiera co najwyżej przez lat 5 tytułem amortyzacyi stosunkową ratę nadwyżki wypłaconej z funduszów subwencyjnych. Albo wreszcie;

c) Komitet udziela buhaja na czas ograniczony, najdłużej na przeciąg lat 3 i pobiera za użytkowanie buhaja opłatę roczną w wysokości 10% ceny kupna. Na warunkach w tym punkcie określonych mogą być udzielane buhaje o wysokiej wartości hodowlanej tylko do obór, należących do jednego z 3 Centralnych Związków hodowlanych.

§ 2. W razie kupna buhaja na warukach określonych sub. a) i b), buhaj pozostaje wspólną własnością Komitetu i hodowcy

w stosunku kwot wyłożonych przez obie strony na kupno buhaja aż do spłaty ostatniej raty amortyzacyjnej. W razie niezapłacenia w terminie którejkolwiek raty Komitet ma prawo odebrać buhaja od hodowcy, a hodowca niema prawa żądać jakiegokolwiek odszkodowania.

§ 3. W razie udzielenia buhaja na warunkach pod c) opłatę roczną za użytkowanie buhaja opłaca hodowca z góry, w oznaczonym umową terminie. W razie nieuiszczenia opłaty Komitet ma prawo buhaja odebrać.

§. 4. W podaniu o buhaja należy wymienić, na jakich warunkach hodowca chce buhaja otrzymać i ile własnych krów posiada. Co do sposobu i warunków udzielenia buhaja rozstrzyga Komitet po zasiągnięciu opinii właściwego Centralnego Związku hodowlanego.

IV. Warunki, pod jakimi mogą być obory prywatne uznane za obory zarodowe Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krak.

1) Właściciel obory prywatnej, pragnący uznania obory swej za oborę zarodową Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, powinien być członkiem odnośnego „Towarzystwa rolniczego okręgowego i wnieść stosowne podanie do Komitetu.

2) Komitet może na podstawie opinii właściwego Związku hodowlanego uznać za oborę zarodową tylko taką oborę, w której celem hodowli jest przedewszystkiem produkcya wyborowego materyału hodowlanego i w której kierunek hodowli jest jasno wytknięty. Z tego względu może Komitet uznać za zarodową tylko taką oborę, której właściciel jest sam praktycznie i teoretycznie wykształconym hodowcą, albo też zobowiąże się zarząd obory powierzyć takiemu ukwalifikowanemu hodowcy.

3) Tytuł „Obora zarodowa“ przyznaje się na okres trzyletni. Po upływie tego terminu właściciel obory może się ubiegać w dalseym ciągu o uznanie obory za zarodową.

4) Obora powinna się składać przynajmniej z 20 krów i jednego buhaja, dobrze utrzymanych, należycie wyrównanych i posiadających typowe cechy rasy, do której należą.

5) Pochodzenie każdej sztuki, zgłoszonej do obory zarodowej od przodków rasowych musi być wykazane przynajmniej od 2 generacyi wstecz licząc, z wyjątkiem sztuk importowanych z zagranicy.

6) O przyjęciu każdej sztuki do obory zarodowej decyduje Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego.

7) Właściciel obory uznanej za zarodową jest obowiązany:

a) Prowadzić odpowiednie księgi rodowe, do których wpisuje się najsamprzód wszystkie sztuki przyjęte przez Komitet, a następnie każdą sztukę nowo wprowadzoną, przyjętą przez Komitet.

b) Poddać oborę zarodową stałej, ścisłej kontroli mleczności prowadzonej przez Komitet.

c) Stosować się przy utrzymaniu i wychowie sztuk nale-

żących do obory zarodowej do przepisów i wskazówek wydanych przez Komitet.

d) Składać Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie roczne sprawozdanie wedle wzorów dostarczonych przez Komitet.

e) Zakupić i urządzić swoim kosztem wagę bydlęcą najpóźniej w trzy miesiące po uznaniu obory za zarodową.

f) Przy objazdach inspekcyjnych i w ogóle ilekroć zajdzie potrzeba tego, przedstawiać inspektorowi księgi rodowe i zapiski udojów, jak również udzielać na żądanie wszelkich wyjaśnień.

g) Uważać inspektora chowu bydła za organ wykonawczy Komitetu i zarządzić na jego żądanie próby udojów i ważenie bydła, należącego do obory, a w razie znaczenia sztuk zarodowych dostarczyć mu potrzebnej pomocy.

8) Sztuki, które w myśl ust. 7. a) wpisane zostaną do księgi rodowej, powinny być nacechowane w odpowiedni sposób przez inspektora.

9) Z pochodzących z miejscowego przychowku mogą być użyte do chowu te tylko sztuki, które inspektor hodowli uzna za zarodowe i odpowiednio naznaczy. Podobnie mogą być z przychowku sprzedawane do chowu, jako pochodzące z obory zarodowej, takie tylko sztuki, które inspektor hodowli naznaczy. To wycechowanie cieląt może nastąpić nie prędzej, jak po ukończonym 1 roku wieku.

10) Właściciel obory ma prawo żądać bezpłatnego przyjazdu inspektora hodowli dla udzielenia mu wskazówek. Pożądanem jest jednak, aby przynajmniej na 7 dni naprzód oznaczył czas żądanego przybycia.

Komitet ma prawo lustrować każdego czasu oborę przez inspektora hodowli lub delegata.

11) Wszelkie nieporozumienia, mogące ewentualnie powstać między właścicielem obory a inspektorem hodowli lub delegatem Komitetu, rozstrzyga nieodwołalnie Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

12) Właściciel obory uznanej za oborę zarodową przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, powinien podpisać odpowiednie oświadczenie, że niniejsze postanowienia są mu znane i że się do nich zastosuje.

Nawożenie łąk w jesieni.

Po uregulowaniu stosunków wilgotności na łąkach przez pogłębienie, ewentualnie oczyszczenie rowów, oraz po wyrównaniu powierzchni łąki i usunięciu wszelkich przeszkód w wykonywaniu robót na łąkach (kamieni, krzaków) należy przystąpić do ich nawożenia.

Najlepszym nawozem łąkowym jest dobrze przygotowany kompost, przez którego rozdzielenie powiększamy wierzchnią, przepuszczalną pulchną warstwę łąk i w ten sposób zwiększamy działanie powietrza i ciepła i ochraniamy powierzchnię łąki od szkodliwego wpływu zmian temperatury. Nawiezienie kompostem sprzyja zakorzenianiu się rozłogów i wytwarzaniu się nowych pędów, zwiększa wreszcie ilość bakteryi w glebie łąkowej. Te różnorodne cele nawożenia kompostem możemy osiągnąć, jeżeli przy pomocy opadów atmosferycznych będzie on przed rozpoczęciem wegetacyi równomiernie rozdzielony i połączy się należycie z powierzchnią łąki, jeżeli wreszcie mineralne składniki kompostu przed rozpoczęciem wegetacyi ulegną dostatecznemu rozkładowi.

Najodpowiedniejszym więc czasem do rozrzucania kompostu jest jesień. Jeżeli więc warunki gospodarstwa pozwolą, to pożądaną jest rzeczą wywiezienie kompostu na łąki przed nastaniem słot jesiennych. W przeciwnym razie należy zaczekać na mrozy, żeby można było wjeżdżać wozami na dobrze zmarzniętą powierzchnię łąki, nie uszkadzając jej.

Wskutek trudności przygotowania większych ilości kompostu i wskutek kosztów jego transportu musi rolnik w bardzo wielu wypadkach zastępować kompost nawozami kupnymi. Dopiero w ostatnich latach przekonano się, że i na łąkach nie powinno brakować żadnego z głównych składników pokarmowych (wapna, potasu, azotu, kwasu fosforowego), jeżeli rolnik chce mieć dobre plony.

Dobre rezultaty osiągano początkowo przez stosowanie szematycznego nawożenia łąk 3—4 cnt. kainitu i 2 cnt. żużli na $^1/_4$ ha, w ostatnich jednak czasach takie nawożenie nie zawsze daje dobre rezultaty, głównie dla braku wapna i azotu. Nie można na to spuszczać się, że przez ustawiczne nawożenie żużlami dostarczamy glebie pewną ilość wapna, która ma zastąpić wapnowanie. Ilości wapna dostarczane z żużlami są często niewystarczające, a i wapno w mączce żużlowej nie działa tak skutecznie, jak się tego po nim spodziewają. Zresztą wapnowanie jest niezbędne na złych i kwaśnych łąkach do odkwaszania ich. Oprócz tego wapnowanie podnosi działanie jednoczesnego nawożenia potasem, fosforem i azotem, a tam, gdzie składniki te dotychczas nie działały wskutek braku wapna, po wykonaniu wapnowania działanie ich występuje.

Działalność bakteryi, wytwarzających azotany z azotu nagromadzonego w materyach próchnicowych i innych związkach organicznych, jest zatamowana w glebach ubogich w wapno lub cierpiących na brak jego. Przez nawiezienie wapnem rozwój tych bakteryi jest pobudzony.

Gleby nawet zasobne w wapno szybko ubożeją w ten składnik w warstwach powierzchownych, do czego przyczynia się nawożenie solami potasowemi, można przyjąć, że 50 kg. jakiejś soli potasowej wypiera z gleby 50 kg. wapna. Przy wzmożonem użyciu soli potasowych na łąkach, tembardziej należy je wapnować. Nawożąc węgla-

nem wapniowym, dają go 20 q na ha, marglu zaś dają dwa razy więcej, jednak dawki wapna bywają i większe. Rozsiewać najlepiej w jesieni siewnikami do nawozów sztucznych.

Pospolicie głoszony pogląd, że nawożenie łąk drogim azotem jest zbędne, nie ma już obecnie żadnego uzasadnienia. Łąki bardzo opłacają nawiezienie azotem, ale na tę kwestyę tu nie miejsce, ponieważ nawozy azotowe najlepiej dawać na wiosnę.

Natomiast do nawożenia potasem i fosforem najodpowiedniejszym jest czas po sprzęcie potrawu, ponieważ krzewienie się traw i koniczyn na łąkach, oraz nagromadzanie się materyałów zapasowych w korzeniach ma miejsce już w jesieni, rośliny więc muszą mieć w tym czasie pokarm. Najlepsze rezultaty daje wskutek tego nawiezienie w jesieni, ponieważ skutki nawiezienia wykonanego w zimie lub na wiosnę wystąpią w całej pełni dopiero przy potrawie. A każdy chyba przyzna, że pierwszy pokos jest cenniejszy i bardziej rozstrzygający. Do uzyskania możliwie największego pierwszego pokosu jest więc niezbędnem dostarczenie nawozów w jesieni. Szczególnie na tych łąkach, o których wiemy, że są w zimie zalewane, należy rozsiać nawozy potasowe i fosforowe już późnem latem, żeby w tym czasie, gdy nastąpi zalew, potas i fosfor były już zaabsorbowane przez ziemię.

Jeżeli chodzi o to, żeby nawozy dane na łąkę wywarły możliwie najlepszy wpływ, nie jest rzeczą obojętną, jak one będą rozsiane. Powinny one być rozsiane możliwie równo i następnie przy pomocy ostrych nie skaczących bron wymieszane z ziemią, tak żeby nawozy nie leżały na powierzchni ziemi. Jeżeli brona zostawiła ziemię w stanie bardzo pulchnym lub nawozy zostały bardzo późno rozsiane, wskazanem jest puszczenie po bronie wałka, który nieco wgniecie wyciągnięte korzenie i usunie niebezpieczeństwo wymarznięcia wskutek pulchnego stanu gleby.

Tygodnik rolniczy.

Rozmaite.

Dołowanie ziemniaków. Z dołowaniem ziemniaków w roku obecnym trzeba być nieco ostrożnym, bo jak nam z rozmaitych stron donoszą, ziemniaki poczynają gnić. Chcąc uchronić się przed stratą, trzeba nie dopuszczać do tego, by ziemniaki w kopcu uległy zagrzaniu, gdyż dowiedzioną jest rzeczą, że gnicie wzmaga się z wzrostem ciepłoty w kopcu. Wzrost zaś ciepłoty da się powstrzymać rozmaitymi środkami i tak: przez umieszczenie kopców od strony północnej budynków, gdzie nie są wystawione na działanie promieni słonecznych i przez utrzymanie przewiewu w kopcach. Przewiew jest możliwy tylko w kopcach bardzo cienko przykrytych; więc wstrzymać się trzeba z przykrywaniem ziemią aż do mrozów, a jedynie słomą lub łętami chronić ziemniaki przed zamo-

czeniem i zmarznięciem. Przykrycie w dnie pogodne zdejmować przynajmniej z czubków, by parowanie mogło się swobodnie odbywać. Wreszcie zaleca się ziemniaki sypać tylko w kopce niskie, gdyż nawet bulwy nie okazujące skłonności do gnicia, leżąc w grubszej warstwie mogą się do tego stopnia zagrzać, że gnicie stanie się nieuchronnem. Gdyby pomimo tego wszystkiego wykazała rewizya, że ziemniaki gniją, to nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak zgniłe oddzielić, a zdrowe jak najprędzej spaść lub zużytkować w inny sposób. Zgniłych ziemniaków nie zostawiać na polu, ani nie wrzucać do nawozu, gdyż to zarazę rozszerza.

Kopcowanie buraków pastewnych wraz z liśćmi. Pewien niemiecki gospodarz, nazwiskiem Rozenów, podaje w jednem z pism rolniczych nowy sposób dołowania buraków. Pisze on: Było mi to nie na rękę, że przy zwykłem ucinaniu liści wiele buraków bywało uszkadzanych. Dla tego przechowują buraki w całości z liśćmi. Do tego rodzaju kopcowania buraków z całego sprzętu, zdecydowałem się dopiero po przeprowadzeniu długoletnich prób na małem. Z początku trzymałem buraki w kopcu przez kilka tygodni tylko, poczem go otworzyłem i znalazlem buraki doskonale przechowane, jakby je świeżo z roli wydobyto. Następnie coraz później kopce otwierałem, a w roku ostatnim, w którym sprzątnąłem ogromną ilość buraków, zostawiłem jeden kopiec nietkniętym aż do marca. Buraki w tym kopcu zadołowane najlepiej ze wszystkich przez zimę się przechowały. Nie zepsuła się ani jedna sztuka, a nawet nie można było spostrzedz nabolałych sztuk, t. j. z małym zarodkiem zgnilizny. Obecnie kopcuję wszystkie buraki z liśćmi. Korzyść z tego sposobu tak się przedstawia: Lepsze trzymanie się buraków, oraz wielki zysk na czasie w porze sprzętu okopowych. Byłoby wskazanem, by i nasi rolnicy przeprowadzili próby z tym nowym sposobem przechowywania buraków.

Konserwowanie liści buraczanych. Liście buraczane można konserwować w kopcach na powierzchni ziemi stawianych. Do tego celu wybiera się miejsca o położeniu wyższem i suchem. Kopce mają kształt równoległoboku, którego ściany są skośne (ścięte), to znaczy, że jeżeli podstawa rówoległoboku ma n. p. 4 m. długości a 3 m. szerokości, to wierzch równoległoboku będzie miał 3 m. długości, a 2 m. szerokości.

Na spód założyć się mającego kopca, o ile ziemia w miejscu tem, gdzie kopce chcę stawiać jest nieprzepuszczalną, nawożę piasku suchego tyle, by ułożyć z niego warstwę na 70 cm. grubą. Na piasek ten układam liście buraczane warstwami 50 do 70 cm. grubemi i dokładnie każdą warstwę z osobna ludźmi udeptuję. Ilość warstw zależną jest od wysokości kopca; przy długości kopca 4 m. i szerokości 3 m. może być kopiec wysoki na 3 m. Im kopiec wyższy, tem musi być dłuższy i szerszy. Po nałożeniu i udeptaniu ostatniej (górnej) warstwy, cały ten kopiec obkłada się ziemią na 65—70 cm. grubo i zostawia w spokoju. Powoli kopiec będzie się osiadał, nadmiar wilgoci liścia wchłonie podkład piaskowy. Gdyby zaś powstały szczeliny, co przy osiadaniu się kopca często bywa, trzeba takowe świeżą ziemią zasypać. W ten sposób war-

stwowany liść buraczany daje wyborną kiszonkę, która o wiele dłużej się przechowuje i lepiej konserwuje jak w dołach ziemnych. *Rolnik.*

W karmie kur nie powinno braknąć kości. W nowszych czasach rozpowszechnia się przeświadczenie, iż kości mielone na proszek są koniecznym dodatkiem do paszy dla kur, wpływają bowiem nader korzystnie na zdrowie tych zwierząt i podniecają nieśność. To też niejeden hodowca zaopatrzył się już w młynek do mielenia kości na wzór hodowców zagranicznych, którzy hodowlę drobiu traktują bardzo na seryo. Jeden z nich przeprowadził ścisłe doświadczenie co do skuteczności mielonych kości, jako dodatku do paszy dla kur. Stadko kur, złożone ze sztuk o jednakowym wieku, podzielił na 2 gromadki po 10 sztuk. Z dodawaniem mielonych kości rozpoczął pierwszego kwietnia w ten sposób, że kury jednej gromadki otrzymywały co drugi dzień, czasem dzień po dniu po 30 gr. miału z kości. Zresztą główną paszę stanowiło ziarno. Druga gromadka żywiona tak samo jak pierwsza, nie otrzymywała miału z kości. Po czterech tygodniach, tj. 1 maja osiągnął ów hodowca taki rezultat. Gromadka pierwsza wydała 260 jaj, druga gromadka wydała 216 jaj.

Mielone kości powinno się dodawać w póżnej jesieni, w zimie, oraz wcześnie na wiosnę. Mniej potrzebnym jest ten dodatek w lecie. Dla drobiazgu są one nieodzowne, gdyż zdumiewająco wpływają na wzrost. Naturalnie że i przy tem trzeba zachować pewną miarę. Dawkę dzienną podzielić na trzy porcye i mieszać je z inną karmą. Wyżej przytoczony hodowca jest przekonanym, iż nadzwyczajne swe powodzenie w hodowli ma do zawdzięczenia stałemu dodawaniu miału z kości. Wogóle drób żywiony kośćmi odróżnia się widocznie od takiego, który nie otrzymuje tego dodatku. Pierwszy bywa żwawym, pióra jego posiadają silny połysk, zdradzający na pierwszy rzut oka zdrowie i znaczną wydajność.

Konkurs na stypendyum.

Celem nadania w roku 1910 jednego stypendyum na 480 koron, ustanowionego na uczczenie jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I., dla wykształcenia praktycznych stawniczych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za zezwoleniem Zarządu dóbr ś. p. Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1. maja 1910 do końca grudnia 1910 roku i otrzyma od Zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie dane mu wskazówki i instrukcye i pracować przez cały czas z jak największą pilnością, aby mógł przyswoić sobie wszystkie wiadomości, dla praktycznego stawniczego potrzebne.

Wypłata przyznanego w kwocie 480 koron stypendyum nastąpi za pośrednictwem Zarządu dóbr w Zatorze, ratami miesięcznemi po 60 koron z dołu. W razie nagannego zachowania się utraca stypendysta stypendyum i nie otrzyma świadectwa z odbytej praktyki.

Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1910 otrzyma stypendysta od Zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca grudnia 1909 r. do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska l. 2. i dołączyć do niego należy:

1) Metrykę urodzin, wykazującą, że kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia.

2) Świadectwa wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z dobrym postępem, lub że jest uczniem szkoły wydziałowej.

Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą będą mieć przed innymi pierwszeństwo.

3) Świadectwo lekarskie, wykazujące, iż kandydat jest zdrowym i silnym.

4) Świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na pytanie odpowiedź na piśmie z początkiem 1910 roku.

Kandydat, otrzymujący stypendyum, musi zaraz po otrzymaniu dekretu wystawić pisemne zobowiązanie, iż przez trzy lata po odbyciu praktyki zawiadamiać będzie Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego, czy i gdzie otrzymał jaką posadę i w którem gospodarstwie pełni obowiązki.

Kraków, w listopadzie 1909 r.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Kalendarz od 1-go do 16-go listopada. 1. P. Wszystkich Świętych, 2. W Dzień zaduszny, 3. Ś. Huberta b., 4. C. Karola Bor., 5. P. Elżbiety męcz., 6. S Leonarda wyzn., 7. N. 23 po Św. Herk., 8. P. 4 Koronatów, 9. W. Teodora męcz. 10. Ś. Andrzeja z Awl., 11. C. Marcina b., 12. P. Marcina pap., 13. S. Eugeniusza 14. N. Opieki NPM. Stanisława, 15. P. Leopolda wyzn.

Kalendarz myśliwski i rybacki. W listopadzie wolno polować na zające kozły, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy, pardwy, dropie, ptactwo wodne i błotne.

Łowić wolno wszystkie ryby z wyjątkiem łososia i pstrąga. Nie wolno łowić raków.

Poradnik gospodarczy na miesiąc listopad. W polu: kończyć zbiór ziemniaków, buraków, marchwi, rzepy, jeśli tego nie dokonano w październiku; orać pod wiosenne zasiewy; wywozić obornik, rozrzucać i zaraz przyorywać; łąki i pastwiska zbronować; rowy przebrać. *Na obejściu:* dołować ziemniaki, buraki, marchew; młócić zboże; chlewy i kurniki polepić. W ogrodzie kończyć zbiór warzyw; grzędy nawozić i kopać. W sadzie: drzewa oczyścić, obielić i nawozić; przygotować doły pod wiosenne sadzenie. W pasiece znieść pszczoły do stebnika, mające zimować na dworze obścielić słomą. W gospodarstwie domowem; przysposobić opał; piece naprawić; tuczyć drób; kisić kapustę; międlić len i konopie.

Ceny targowe. (Tarnów) Sprzedawano: Pszenicę od 23·— do 25·—, żyto od 19·— do 20 —, jęczmień od 14·— do 15·—, owies od 13·— do 14·—, kukurydzę od 18·— do 19·—, groch od 20·— do 26·—, rzepak od 32·— do 34·— ziemniaki od 4·— do 5·—, siano od 7·— do 7·50, słomę od 5·— do 6·—. — Ceny w koronach za 100 kg.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo rolnicze okręgowe

podaje do wiadomości że:

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, **a mniejsi, których zapotrzebowanie wynosi najwyżej jeden worek względnie jedną beczkę po cenie zniżonej** o tyle, o ile wystarczy subwencya uzyskana od Wysokiego Ministerstwa na cel zniżki ceny. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podać ceny, uprasza przeto przy zamówieniach o zadatek po:

75 gr. od garnca albo 24 K. od worka lnu rygskiego a
88 gr. od garnca albo 27 K. od beczki lnu parnawskiego.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nadesłać zamówienia bądź to pojedynczo, bądź to zbiorowo franco **do Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego** z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (rygskie czy parnawskie?), niemniej miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolejowej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku — **do 31 grudnia 1909 r. najdalej.**

Z zamówień zbiorowych **bez imiennego wyszczególnienia pojedynczych plantatorów,** jakoteż zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się, a po terminie nadesłane **pod żadnym warunkiem** uwzględniane nie będą, gdyż Komitet chcąc sprowadzić nasienie doborowe tj. z pierwszej ręki i za przystępną cenę, musi wysłać zamówienie już w miesiącu styczniu. Obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia.

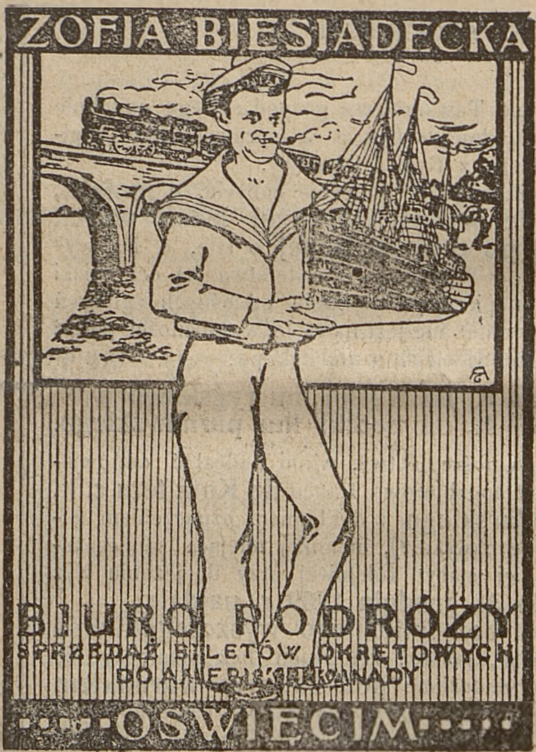
Pragnąc również rozpowszechnić na szerszą skalę uprawę konopi, przyjmujemy także zamówienia na to nasienie w doborowym gatunku pod tymi samymi warunkami, jak przy lnie. Tytułem zadatku na nasienie konopi nadsyłać należy **po 12 K. na 100 kg.**

W interesie samych plantatorów upraszamy, by raczyli się zastosować ściśle do wyż określonych warunków i umożliwili temsamem Komitetowi wczesne zakupno po cenach najniższych.

PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM (DWORZEC)



sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki ==
= === i Kanady

I., II. i III. klasą

dla parostatków pospiesznych, oraz

WSZELKIE BILETY KOLEJOWE

amerykańskie i kanadyjskie.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.